

Sygn. akt II K 229/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lutego 2016 roku

Sąd Rejonowy w Szydłowcu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Marek Lesisz

Protokolant Agnieszka Czarnota

Przy udziale Prokuratora Janusza Kaczmarka

po rozpoznaniu dnia 20 stycznia, 01 lutego 2016 roku

sprawy R. M. (1)

s. R. i J. z d. D.

ur. (...) w S.

oskarżonego o to, że:

w dniu 21 kwietnia 2015 roku w S. kopnął psa rasy pinczer miniatura powodując u niego uraz czaszki i wyczuwalnych rozmiarów obrzęk doprowadzając w ten sposób do jego uśmiercenia

- tj. o przestępstwo z art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (Dz. U. 2013.856)

R. M. (1) uznaje za winnego tego, że w dniu 21 kwietnia 2015 roku w S. przekraczając granice obrony koniecznej kopnął psa rasy pinczer miniatura powodując u niego uraz czaszki i wyczuwalnych rozmiarów obrzęk doprowadzając w ten sposób do jego uśmiercenia tj. o przestępstwo z art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (tekst jednolity Dz. U. z 2003 r. Nr 106, poz. 1002) i za to na podstawie art. 35 ust. 1 w/w ustawy wymierza grzywnę w wysokości 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych po 10 (dziesięć) złotych każda-----

Na podstawie art. 35 ust. 5 w/w Ustawy zasądza na rzecz Schroniska (...) w R. nawiązkę w kwocie 500 (pięciuset) złotych-----

Na podstawie art. 46§1 kk zasądza na rzecz G. M. kwotę 1000 (jednego tysiąca) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę-----

Na podstawie art. 618§1 pkt 11 kpk zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. B. kwotę 619,92 zł. (sześćset dziewiętnaście złotych dziewięćdziesiąt dwa grosze) z VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielce posiłkowej-----

Obciąża kosztami sądowymi w kwocie 921 (dziewięciuset dwudziestu jeden) złotych 18 (osiemnastu) groszy-----

II K 229/15

UZASADNIENIE

G. M. była właścicielką psa rasy pinczer miniatyrka o imieniu S.. W dniu 21 kwietnia 2015r. wraz z mężem pojechała do przychodni lekarskiej znajdującej się przy ulicy (...) w S.. Po zabiegu wyjechała z przychodni wózkiem, na którym siedział jej mąż i podjechała nim pod zaparkowany na ulicy samochód. O. drzwi i chciała umieścić męża w samochodzie. Wówczas z samochodu wyskoczyła S.. W tym czasie z pobliskiej hurtowni papierniczej wyszedł oskarżony R. M. (1) i szedł chodnikiem w kierunku swojego samochodu. Przechodził obok miejsca, gdzie przy samochodzie była G. M.. Wtedy dobiegła do niego S. i ugryzła go w nogę. R. M. (1) odruchowo machnął nogą i pies odskoczył od niego, po czym ponownie zaczął go atakować. Wówczas oskarżony broniąc się kopnął psa tak, że ten upadł obok pobliskiego płotu. Widząc to G. M. podbiegła do leżącego psa. Słyszając jej krzyk podszedł do niej przechodzący obok S. M., który widząc, że pies nie rusza się powiedział kobiecie, by ta pojechała z nim do lecznicy weterynaryjnej prowadzonej przez M. S.. Tam M. S. próbowała prowadzić reanimację psa, ale na skutek obrażeń ciała w postaci urazu czaszki nie udało się przywrócić akcji serca pinczerka.

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o: zeznania G. M. k. 3-4, 42, 110, S. M. k. 48, 111, A. P. k. 66, 111-112, S. W. k. 69, 113, T. W. k. 73, 113, M. S. k. 37, 111, J. H. k. 76, 112- 113, wyjaśnienia R. M. (1) k. 56, 108- 109, kartę informacyjną z gabinetu S.- Vet k. 6.

Na skutek zawiadomienia złożonego przez G. M. zostało wszczęte postępowanie przygotowawcze, w wyniku którego R. M. (1) został oskarżony o to, że w dniu 21 kwietnia 2015r. kopnął psa należącego do w/w osoby, na skutek czego pies doznał obrażeń ciała i uległ uśmierceniu, tj. o przestępstwo z art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt.

R. M. (1) w swoich wyjaśnieniach nie przyznał się do tego czynu i wyjaśnił, że po wyjściu z hurtowni papierniczej szedł chodnikiem do swojego samochodu. W jednej ręce trzymał dwie ryzy papieru i rolkę do faksu, zaś w drugiej miał telefon komórkowy. Wówczas od tyłu w prawą nogę został ugryziony przez psa. Odruchowo machnął nogą do tyłu. Odwrócił się i zobaczył psa, który go ponownie atakował. Pies szczekając dobiegł do niego. Wówczas odganiając się machnął nogą i prawdopodobnie go kopnął. Na skutek tego pies „odleciał” na trawnik. Do psa doszła jego właścicielka, a on poszedł do swojego samochodu i odjechał. Na skutek ugryzienia miał na łydce małe zadrapanie, ale nie był u lekarza, gdyż uznał to za drobnostkę.

W ocenie Sądu zgromadzony materiał dowodowy, w tym zeznania świadków, nie pozwolił przyjąć, że przedstawiony przez oskarżonego przebieg zdarzenia był inny niż w rzeczywistości i tym samym wersja podana przez R. M. (1) to przyjęta przez niego linia obrony. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż żaden ze świadków nie widział całego zdarzenia, a jedynie jego fragmenty i obserwował oskarżonego z pewnej odległości. A. P. stał na ulicy razem z J. H.. Obaj rozmawiali. Od R. M. (1) dzieliła ich odległość około 100- 150 metrów. Chodnikiem szli ludzie, którzy zasłaniaли im widok na osobę oskarżonego. Pomimo tego A. P. dostrzegł jak mały pies podbiegł do oskarżonego i szczekał na niego. Złapał go za nogawkę spodni- przynajmniej takie odniósł wrażenie. Ten tupnął na niego. Świadek P. nie potrafił stwierdzić, czy oskarżony kopnął psa, ale jak stwierdził „odsunął go nogą” i pies wtedy poleciał w stronę posesji. Podobnie to zdarzenie zaobserwował J. H., który widział jak oskarżony odganiał się od psa, a w pewnym momencie machnął nogą i pies wówczas odleciał na bok i upadł obok ogrodzenia. Pozostali świadkowie, tj. T. W. i S. W. zwrócili uwagę na osobę oskarżonego w chwili, gdy usłyszeli szczekanie psa. Wówczas R. M. (1) był od nich w odległości około 30- 40 metrów. Odwrócili się i zobaczyli jedynie to, że obok oskarżonego był pies. Ten wymachiwał nogą, a pies jak odnieśli wrażenie uczepony był do nogawki jego spodni. Więcej nic nie widzieli gdyż odeszli.

Analiza tego materiału dowodowego w ocenie Sądu potwierdza to, że oskarżony szedł chodnikiem, gdzie został zaatakowany przez psa należącego do G. M.. G. M. w tym czasie zajęta była wsadzaniem męża do samochodu. Z jej zeznań wynika, że pies istotnie wyskoczył z samochodu i wokół niej biegał. Wtedy nadszedł oskarżony. Pies w tym momencie był pomiędzy nią a R. M. (1). Pies nie atakował go, a jedynie radośnie szczekał, a ten kopnął go bez powodu, po czym się oddalił.

W ocenie Sądu zeznania G. M., przynajmniej w przytoczonej wyżej części, należy uznać za nie w pełni wiarygodne. G. M. w tej sprawie jest osobą pokrzywdzoną. Była jak każdy właściciel psa związana z nim emocjonalnie. Przeżyła jego

śmierć. Było to dla niej niewątpliwie zjawisko mocno traumatyczne. Piesek ten zginął na jej oczach. Niewątpliwym sprawcą tego był oskarżony. Stąd tak obciążające oskarżonego zeznania osoby, która może mieć do niego żal i pretensje, że tak postąpił z jej psem.

Gdyby istotnie uwzględnić tylko i wyłącznie jej zeznania to zasadne było przyjęcie opisu czynu, jaki został zarzucony R. M. (1) w akcie oskarżenia. Jednak Sąd uwzględniając wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków P., H. i W. przyjął, że oskarżony naruszył granice obrony koniecznej. W świetle wyżej wymienionego materiału dowodowego niewątpliwie zachowanie pieska G. M. spowodowało zagrożenie dla oskarżonego. Pies ten najpierw ugryzł R. M. (1), a w chwilę po tym ponownie go zaatakował. I w tym momencie nastąpiło zagrożenie dla zdrowia oskarżonego. Tym samym miał on pełne prawo do obrony. Jednak w ocenie Sądu oskarżony zastosował niewspółmierny do sytuacji środek obronny. Kopnął psa i to z dużą siłą. O tym świadczy, że ten pies odleciał pod pobliski płot. Zdaniem Sądu R. M. broniąc się przed tym niewielkim psem mógł zastosować inny, bardziej adekwatny do tego małego psa środek obronny. Mógł tupnąć na niego nogą. Oskarżony w tym czasie niósł w ręce ryzy papieru. Mógł nimi rzucić w kierunku pinczera i to z pewnością spowodowałoby, że pies przestałby go atakować, a G. M. zwróciła by uwagę na zachowanie swojego pieska i odpowiednio na to zareagowała.

R. M. (1) został oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. 35 ust. 1 Ustawy z dn. 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt. Jest to przestępstwo, które można popełnić z winy umyślnej to znaczy, że jego sprawca ma zamiar popełnić czyn karalny albo przewidując możliwość jego popełnienia na to się godzi. R. M. (1) jest osobą dorosłą. Ma doświadczenie życiowe, z pewnością potrafi analizować sytuacje, w których się znajduje. Pies, który go zaatakował nie był wielkości dobermana, czy wilczura, a więc psów, których ugryzienie mogło spowodować u niego poważne rany. S. była mała, ważyła 1,5 kg. Oskarżony kopiąc tego psa z dużą siłą powinien przewidzieć tego skutki i to, że tak silne kopnięcie może doprowadzić do jego śmierci.

Przestępstwo określone w art. 35 ust. 1 w/w Ustawy jest zagrożone karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Jednocześnie z uwagi na przyjęty przez Sąd stan przekroczenia granicy obrony koniecznej art. 25§2 kk pozwalał dla Sądu zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpienie od jej wymierzenia. Z uwagi na skutki działania oskarżonego, śmierć psa, długotrwałe traumatyczne przeżycia jego właścicielki związane z tym zdarzeniem i winę oskarżonego M. Sąd postanowił, iż w tych okolicznościach nie stosować instytucji przewidzianej w tym artykule kodeksu karnego. R. M. (1) nie był dotychczas karany k. 53. Uwzględniając ten fakt i fakt, że oskarżony działał we własnej obronie Sąd orzekł wobec niego najłagodniejszą karę z katalogu kar przewidzianych w art. 35 ust. 1 Ustawy o ochronie zwierząt. W ocenie Sądu kara grzywny w wymiarze 150 stawek dziennych po 10 zł. każda spełni wobec oskarżonego wymogi prewencji indywidualnej i powstrzyma go w przyszłości od podobnych działań. Sąd uznał jednocześnie za stosowne orzeczenie na cel związany z ochroną zwierząt, tj. na rzecz Schroniska (...) w R. nawiązki. Zdaniem Sądu ten środek wzmoże wobec oskarżonego prewencyjne oddziaływanie kary. Z uwagi na wniosek pokrzywdzonej G. M. Sąd na podst. art. 46§1 kk zasądził na jej rzecz kwotę 1000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę związaną ze śmiercią jej pieska. W toku postępowania sądowego G. M. brała udział jako oskarżycielka posiłkowa. Postanowieniem wydanym w dniu 26 października 2015 roku Sąd ustanowił dla niej pełnomocnika z urzędu, dlatego też na zas. art. 618§1 pkt 11 kpk Sąd zasądził na jego rzecz wynagrodzenie z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej.

Oskarżony R. M. (1) prowadzi działalność gospodarczą, w związku z tym Sąd nie dostrzegł przesłanek do zwolnienia go od kosztów sądowych, które orzeczono w oparciu o art. 627 kpk.